Cena 30 groszy

Świat MŁODYCH

CZUWAJ

Nr 22 (182) Warszawa, 1.VI.1952

PISMO MŁODZIEŻY HARCERSKIEJ I SZKOLNEJ

JAK KWIATOM SŁOŃCA, TAK DZIECIOM TRZEBA SZCZĘŚCIA

EWA SZELBURG-ZAREMBINA
Delegatka Polski na Międzynarodową Konferencję w Obronie Dziecka w Wiedniu

Jak kwiatom słońca, tak dzieciom trzeba szczęścia. Dla szczęścia dzieci niezbędny jest pokój. Pokój i szczęście dzieci są nierozłączne". Takie były napisy skreślone białymi literami na niebieskich transparentach. Wisiały one wokoło jednej z sal wiedeńskiego gmachu muzycznego, w którym odbywała się Międzynarodowa Konferencja w Obronie Dziecka zwołana do Wiednia przed Międzynarodowym Dniem Dziecka, przed dzisiejszym świętem dzieci całego świata.

Cały świat uczestniczył w tej konferencji: z całego świata, ze wszystkich jego najdalszych nawet zakątków, od wszystkich narodów, choć nie od wszystkich państw przybyli delegaci.

Jedni z nich przylecieli samolotem. Inni, wielki szmat drogi odbyli morzem, płynąc na okrętach. Jeszcze innych, tak jak nas, delegację polską, przywiozła kolej żelazna.

Byli tam ojcowie i matki, robotnicy, nauczyciele, lekarze, artyści, uczeni. Wszyscy złączeni wspólną troską o was, o miliony, miliony dzieci.

— Wszystkie dzieci na świecie, wszystkie bez wyjątku mają prawo do życia, do zdrowia, do radości! — stwierdziliśmy w gorącym apelu.

Wy, dzieci polskie należycie także do tych bojowników o pokój, o szczęście. Waszym życiem, waszymi osiągnięciami w nauce, w sporcie, w zadaniach kulturalnych, waszą pracą, pomocą starszym w domu i w pracy społecznej możecie wzmacniać siły naszej ojczyzny, siły wielkiego obozu pokoju.

Takiej pomocy oczekują od nas wasi mali przyjaciele w krajach wyzysku, w krajach nękanych wojną.

I wy nie zawiedziecie ich przyjaźni — wiernie wypełniając wasze hasło:

„W nauce, pracy, walce — czuwaj!".

WYSOKO I SZEROKO

Wysoko i szeroko
słońce nad ziemią świeci.
Oświeca wiele krajów.
Żyją w nich różne dzieci.

Gdzie lud sprawuje władzę
dola dzieci szczęśliwa.
Gdzie ucisk i niewola,
najgorzej dzieciom bywa.

My, co kochamy dzieci
Kochamy dzieci wszystkie:
białe, żółte i czarne
induskie, chińskie, murzyńskie.

Walczymy dla nas wszystkich
O szczęście i o radość!
Bo szczęścia i radości
dla dzieci nigdy zadość!

Świat zmieniamy na lepszy
i chronimy od wojny,
żeby dzieci go miały
sprawiedliwy, spokojny.

Żeby dzieci świat miały
piękny, dobry, szczęśliwy.
Taki piękny jak w baśni...
— Nie! Piękniejszy: prawdziwy.

Bo tylko w takich krajach
gdzie blask wolności świeci
mogą żyć uśmiechnięte,
zdrowe, szczęśliwe dzieci.

EWA SZELBURG-ZAREMBINA

DROGIE DZIECI!

W dniu Waszego święta — przesyłam Wam serdeczne pozdrowienia i życzenia jak najlepszych wyników w nauce i radości w życiu.

Życzę Wam, byście w szkole i w organizacji harcerskiej rozwijali swoje siły, zdobywali wiedzę i przygotowanie do przyszłej, samodzielnej pracy, byście wyrośli na oddanych patriotów Polski Ludowej, dzielnych budowniczych socjalizmu i obrońców pokoju na całym świecie.

WITOLD JAROSIŃSKI
Minister Oświaty

W dniu Międzynarodowego Święta Dzieci przesyłam wszystkim dzieciom polskim serdeczne pozdrowienia. Żyjecie w wielkiej świetlanej epoce, gdy naród nasz buduje podwaliny nowej, szczęśliwej przyszłości, z której Wy będziecie korzystać. Uczcie się kochać naszą piękną Ojczyznę, uczcie się szanować pracę ludzką, uczcie się szanować człowieka.

Prof. Dr. JAN DEMBOWSKI
Prezes Polskiej Akademii Nauk, Przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Serdecznie Was pozdrawiam, Kochane Dzieci! Bierzcie przykład z przodowników pracy: stańcie się przodownikami w nauce. Osiągnijcie same piątki, rośnijcie na zdrowych ludzi. Czeka Was szczęśliwa przyszłość, kiedy po zakończeniu nauki staniecie przy warsztatach pracy.

Niech Wasze święto odbije się echem na całym świecie, niech z Waszych ust nigdy nie schodzi szczęśliwy uśmiech dzieci, które żyją w kraju pokojowej, twórczej pracy!

IRENA DZIKLIŃSKA
Zasłużony Przodownik Pracy Huty „Zygmunt".

Drodzy Przyjaciele i Czytelnicy!

Pozdrawiam Was serdecznie w dniu Waszego święta. Dzień ten rozpoczyna najpiękniejszy miesiąc, w którym, obejrzawszy swoje cenzury szkolne, z czystym sumieniem (do leniuchów nie jest ten list kierowany) — wyruszycie na prawdziwe, radosne wakacje.

Czego Wam życzyć? Chyba słońca, pogody, wiatru ciepłego, przygód niezwykłych, nowych przyjaźni i pogłębienia starych już wypróbowanych.

Miejcie szeroko otwarte oczy na całe piękno naszego kraju, przyglądajcie się uważnie ludziom, którzy nie szczędzą swych sił, żeby rosły nasze miasta, żeby coraz obfitszy plon wydawała nasza ziemia.

Kiedyż, jeśli nie w czasie letnich wędrówek, zdołacie zobaczyć tyle nowego i niezwykłego? W każdym mieście i miasteczku, w każdej wsi. I nie będziecie sobie tylko stać z boku i gapić się z otwartymi ustami. Znam Was i wiem, że w miarę swoich sił, do niejednego przyłożycie ręce. Tu coś zorganizujecie, tam coś naprawicie, żeby została po Was wszędzie miła pamięć, żeby ludzie mogli potem mówić:

— O, jakie tu były dzielne, mądre, wesołe dzieciaki!

A więc wszystkiego najlepszego, Przyjaciele —

Wasza autorka „Ogniwa"
JANINA BRONIEWSKA

1 czerwca — Święto Ludowe

— 1 czerwca — we wszystkich gminach i powiatach całego kraju obchodzone będzie uroczyście Święto Ludowe. Przed wojną to święto było buntem chłopów przeciwko rządom „jaśniepanów" — dzisiaj jest ono dniem radości i dumy z osiągniętych zdobyczy, dniem braterstwa chłopów z robotnikami, dniem, w którym jeszcze raz chłopi polscy zamanifestują swoją wolę walki u boku klasy robotniczej o zbudowanie w Polsce socjalizmu — o utrwalenie pokoju na świecie.

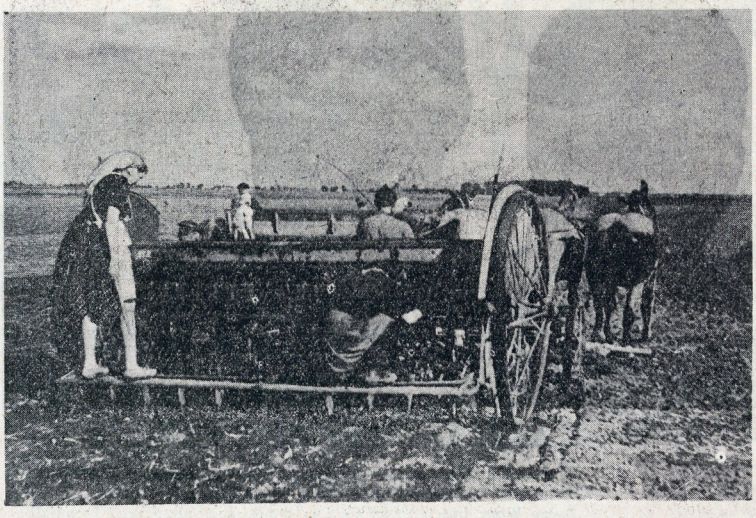

Przedwojenne lata — to lata wielkiej nędzy na wsi. Bezrolni i małorolni chłopi niemiłosiernie byli wyzyskiwani przez „jaśniepańskie" dwory obszarników. Ówczesny rząd nakładał na chłopów wielkie podatki. Całe rodziny chłopskie zrujnowane przez wyzysk musiały opuszczać swoje wsie w poszukiwaniu chleba. Na zdjęciu widzicie jedną z takich rodzin.

W Polsce Ludowej rządzą robotnicy i chłopi. Rozwija się nasze rolnictwo. Ze wsi zniknęło widmo nędzy i głodu. W roku 1950 mieliśmy już 2.200 spółdzielni produkcyjnych. Ich liczba stale wzrasta. W ciągu 6-ciu lat naszego planu rolnictwo otrzyma 61.000 traktorów ilość POMÓ-w zwiększy się do 850. Budujemy bogatą, szczęśliwą wieś socjalistyczną.

NA 30-LECIE PIONIERSKIEJ ORGANIZACJI IM. LENINA

...30 rocznicę organizacji radzieckich Pionierów im. Lenina obchodzili harcerze uroczystą Akademią w sali Rady Państwa w Warszawie.

Dzieci długo niemilknącymi oklaskami witały przybyłych gości: Ministra Oświaty tow. W. Jarosińskiego, przedstawiciela KC PZPR tow. J. Kowalczyka, sekretarza Komitetu Centralnego Komsomołu tow. Z. Fiodorową, przewodniczącego ZG ZMP tow. W. Matwina, sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR tow. W. Wichę, przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej tow. W. Farugę i autorkę książek o pionierach radzieckich H. Bobińską...

List uczestników akademii do Prezydenta Bolesława Bieruta

Kochany Towarzyszu Prezydencie!

My, harcerze zebrani na akademii z okazji 30-lecia Pioniera, bratniej organizacji dzieci radzieckich, w tej uroczystej i radosnej chwili zwracamy się myślą do Ciebie. W Tobie widzimy opiekuna i nauczyciela całego narodu i naszej organizacji harcerskiej. Na pamięć uczymy się Twych słów, które wskazują nam drogę, staramy się je zrozumieć i wypełnić. To Ty powiedziałeś: „Przyjaźń ZSRR, pomoc ZSRR, przykład ZSRR — oto podstawowe źródło naszych zwycięstw".

My, harcerze, rozumiemy to także i w ten sposób, że przyjaźń i przykład Pioniera pozwoli nam coraz lepiej pracować, coraz lepiej się uczyć, coraz lepiej przygotowywać się do budowania naszej pięknej ludowej Ojczyzny i do jej obrony.

Dlatego święto Pioniera jest też naszym świętem, ich radość — naszą radością, ich wódz — Stalin, naszym ukochanym wodzem w walce o pokój i szczęście wszystkich dzieci świata.

Drogi Towarzyszu Prezydencie, prosimy Cię, byś przyjął od nas zapewnienie, że całym sercem kochamy naszą Ojczyznę, że pragniemy jej służyć — jak pionierzy radzieccy swojej Ojczyźnie — dobrą nauką, dobrą pracą w organizacji i w szkole. Staramy się pomagać naszym rodzicom i wypełniać wszystko, czego wymagają od nas nasi nauczyciele i nasi starsi bracia — ZMP-owcy.

Przygotowujemy się teraz do Zlotu Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej, chcemy go uczcić dobrymi stopniami na cenzurach, pięknymi pieśniami, pracą społecznie użyteczną. Chcemy, żeby nasza organizacja zasłużyła sobie na takie pozdrowienia od Ciebie, jakie otrzymali pionierzy i uczniowie radzieccy — od Stalina.

Jesteś dla nas żywym przykładem i wzorem, jak żyć, jak pracować i jak służyć Ojczyźnie i szczęściu wszystkich ludzi pracy.

Kochamy Cię bardzo i bardzo będziemy dumni i szczęśliwi, jeżeli zasłużymy na Twoją przyjaźń, na Twoje uznanie. W imieniu wszystkich harcerzy przesyłamy Ci nasze najgorętsze pozdrowienia i najlepsze życzenia.

List uczestników akademii do pionierów Związku Radzieckiego

Drodzy i kochani Przyjaciele!

My, polscy harcerze, razem z Wami obchodzimy radośnie święto Waszej Pionierskiej Organizacji.

Cieszymy się z Waszych wielkich i pięknych osiągnięć, które są przykładem dla wszystkich dzieci.

Na zbiórkach często opowiadamy sobie o Waszej pracy. Pawlik Morozow, Wołodia Dubinin, Zoja i Oleg — to ulubieni bohaterowie wielu naszych drużyn.

Wiemy też dobrze, jak Wy pomagacie nauczycielom w szkole, jak pracujecie dla większego rozkwitu Waszej wielkiej i wspaniałej Ojczyzny.

I my pracujemy dla naszej drogiej Polski Ludowej, bo chcemy, aby dumny był z nas kochany nasz Opiekun i Przyjaciel, Prezydent Bolesław Bierut.

Wasz przykład pomaga nam uczyć się coraz lepiej, interesująco prowadzić zbiórki i pomagać rodzicom.

Ale nie tylko w pracy wzorujemy się na Was. Radośnie śpiewamy w drużynach harcerskich piosenki pionierskie, bawimy się i radujemy tak jak Wy.

Piosenką, tańcem i harcerskim czynem powitamy 22 lipca Zlot Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej.

W dniach trzydziestolecia sławnej Organizacji Młodych Pionierów Leninowców przesyłamy Wam gorące i braterskie pozdrowienia. Życzymy z całego serca dalszych, coraz lepszych wyników w nauce i pracy dla wielkiego Kraju Radzieckiego i w naszej wspólnej walce o pokój.

Niech żyje przyjaźń dzieci polskich i radzieckich! Niech żyje najlepszy Przyjaciel i Opiekun wszystkich dzieci świata — Towarzysz Józef Stalin!

POZDROWIENIA DROGIEGO GOŚCIA

(Z PRZEMÓWIENIA SEKRETARZA KC KOMSOMOŁU — Z. FIODOROWEJ).

Drogie dzieci! Młodzi harcerze Polski. Pozwólcie mi w imieniu pionierów i uczniów Związku Radzieckiego przekazać Wam gorące, pionierskie pozdrowienia.

Kilka dni temu kraj nasz obchodził wspaniałe wydarzenie w życiu dzieci radzieckich — **30-lecie organizacji pionierskiej im. Włodzimierza Iljicza Lenina...**

30 lat temu, w maju 1922 r. została stworzona w kraju radzieckim organizacja młodych pionierów. Tysiące dzieci szło do swoich oddziałów pionierskich. Nazywali oni siebie młodą gwardią robotników i chłopów. Dążyli do tego, by pomóc swoim rodzicom, swoim starszym braciom i siostrom w walce o nowe życie, które budowała młoda radziecka republika pod kierownictwem Lenina. A kiedy wielki Lenin umarł, młodzi pionierzy przysięgli na światłą pamięć wodza, uczyć się, walczyć i żyć jak żył i walczył Włodzimierz Iljicz. Wówczas organizacji pionierskiej nadano imię drogiego i ukochanego wodza — W. I. Lenina.

Z roku na rok organizacja pionierska, otoczona ojcowską troską partii rosła, umacniała się, zdobywała autorytet wśród mas pracujących naszego kraju.

Miliony dzieci radzieckich przeszły szkołę wychowania w oddziałach pionierskich. Brały one aktywny udział w pracy społecznej, rosły na godnych zaufania następców swoich ojców i starszych braci...

W latach wojny przeciwko okupantom hitlerowskim młodzi pionierzy wykazali wspaniałe męstwo i odwagę.

Teraz, kiedy cały naród radziecki buduje w swoim kraju komunizm, młodzi pionierzy dążą do tego, by w miarę swoich sił brać udział w tym wielkim budownictwie.

Mali obywatele kraju radzieckiego noszący czerwoną chustę dają przykład w nauce, pracy społecznej i życiu codziennym. „Pionier, to wzór dla wszystkich dzieci" — takie jest pionierskie przysłowie.

Najważniejsze, czego żąda od pionierów ojczyzna — to uporczywa, wytrwała nauka, skuteczne opanowywanie wiedzy. Radzieccy pionierzy z honorem wykonują swój obowiązek wobec ojczyzny...

Drogie dzieci, 30 lat temu pionierzy radzieccy byli pierwszą na świecie organizacją dzieci mas pracujących. Teraz nastały inne czasy. Młodzi leninowcy mają swych przyjaciół w wielu krajach świata. Mają ich również w Polsce Ludowej.

Zrodzona wiele lat temu przyjaźń między polską i radziecką młodzieżą, umocniła się, jak nigdy przedtem, teraz, kiedy wolna, ludowa Polska buduje swoją szczęśliwą przyszłość. Ludzie radzieccy, młodzież radziecka, pionierzy i uczniowie cieszą się z każdego osiągnięcia narodu polskiego i jego młodzieży w walce o plan 6-letni, w walce o socjalizm. Nasze młode pokolenie dobrze wie, jak olbrzymie możliwości ma przed sobą młodzież polska, polskie dzieci, by móc się uczyć, odpoczywać i bawić się. Wszystko to dała Wam władza ludowa, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Prezydent Bolesław Bierut.

Radzieccy pionierzy i uczniowie życzą Wam nowych sukcesów w nauce i w pracy społecznej, życzą Wam, byście z honorem spełnili nadzieje narodu polskiego, PZPR i Towarzysza Bieruta.

Na baczność stanęli fanfarzyści! — akademia rozpoczęta!

Jednego POPOŁUDNIA

Szczęśliwe jest życie dzieci w naszej Ojczyźnie. Codziennie, podczas roku szkolnego, zaprasza do pracy Wasza jasna szkoła... A po lekcjach czeka na Was świetlica, boisko, wesoła wycieczka, wyprawa do teatru. Podczas wakacji wzywają Was obozy nad brzegami morza, w górach, w szumiących lasach...

O Waszą naukę, zdrowie i zabawę dba nasze ludowe państwo. Serdecznie troszczy się o dzieci Wasz największy Przyjaciel i Opiekun — Prezydent Bolesław Bierut.

Kiedy zbliża się popołudnie, kończą się lekcje, każdy z Was bierze pod pachę książki i biegnie do domu. A potem... a potem ileż to zajęć czeka na Was...

Przeczytajcie dziś, jak spędziły jedno majowe popołudnie dzieci z trzech różnych miejscowości naszego kraju.

W ogrodzie radości

Na placu, wśród murów miasta — zielony ogródek. Robotnicy uporządkowali teren, murarze postawili budynek, a ogrodnicy zasadzili w ogrodzie krzewy i drzewa, zasieli trawniki trawą i obsadzili kwiatami. W ogródku Jordanowskim jest tyle ciekawych rzeczy do roboty: można zagrać w piłkę, pohuśtać się, odrobić spokojnie lekcje w świetlicy, pracować w ogródku miczurinowskim.

Ogród Jordanowski w Poznaniu jest duży, tonie w zieleni drzew i kwiatów. W środku basen pływacki. Obok większe i mniejsze huśtawki, drabinki, piaskownice.

Z ogródka miczurinowskiego w końcu ogrodu, wraca rozbawiona gromadka.

Najmłodsi ogrodnicy ukończyli pracę na swoich poletkach. Teraz... zabawa.

Huśtawki i wagi poszły w górę. Klap, klap — odbijają się od małych dłoni czerwone gumowe piłeczki. Zbliża się druga godzina. Rodzice przychodzą teraz po swoje pociechy.

Za pół godziny do ogródka przyjdą starsi — dziewczęta i chłopcy, uczniowie szkół podstawowych. Zjedzą w świetlicy smaczny obiad. Potem pod kierunkiem wychowawców będą odrabiać lekcje. Po nauce wszyscy wyjdą do ogrodu Siatkówka, koszykówka, palant... Piłki polecą w górę.

Aż do samego zmroku poznański ogród jordanowski będzie tętnił zabawą, śmiechem i radością.

W teatrzyku kukiełek

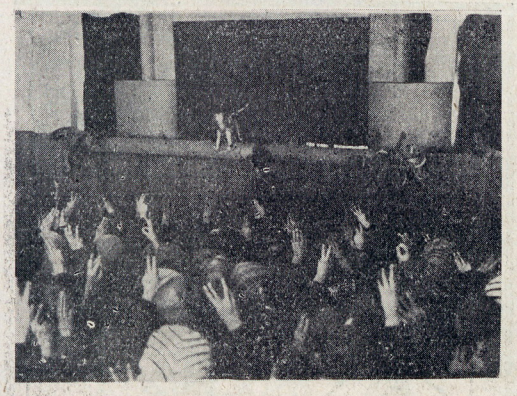

Szkoła kupiła bilety do teatru! Każdy niecierpliwie czeka na popołudnie, gdy usiądzie na dużej sali, w równiutkich rzędach krzeseł, gdy na scenie teatru ukażą się przeróżne cuda.

— Och! Popatrz, popatrz! — szmer przeszedł przez szczelnie zapełnioną salę.

Na scenie obudził się strach na wróble, przetarł oczy, zamachał rączyskami. Ale wróble wcale się go nie boją. Przekomarzają się ze strachem i dziobią czereśnie.

Potem przylatują przeróżne ptaki: sikorka, szpak, dzięcioł. Wreszcie zjawia się sam Wawrzyniec. Bo jest to sztuczka kukiełkowa pt. „Wawrzyńcowy sad".

Wybuch śmiechu budzi wśród dziecięcej widowni grubas Pasibrzuszek i nadęta Ropucha. Zachwyconym wzrokiem obserwują dzieci owoce: jabłko, gruszkę i śliwkę — wyglądają jak prawdziwe, tylko, że... mają króciutkie nóżki.

Kiedy na scenie rozlega się śpiew, śpiewa cała widownia. A potem aktorzy, ci prawdziwi, którzy mówią za tych „nieprawdziwych" wychodzą przed scenę ze swymi kukłami, żeby zapoznać się z dziećmi. I teraz śpiewają razem:

...rozumie, co to młodzi,
z młodymi razem chce on naprzód iść!...

Ten teatr kukiełkowy, to znany wszystkim teatr „Baj". Urządza on przedstawienia na zorganizowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci ogniskach — na jednym z takich ognisk w Warszawie wystawiano właśnie „Wawrzyńcowy sad". Przyszły na nie tłumnie dzieci z wielu warszawskich szkół — bilety otrzymały w szkole. Teatr „Baj" jeździ po całej Polsce, a przede wszystkim wyjeżdża na wieś — radośnie witany przez najmłodszych mieszkańców.

W dniu urodzin Prezydent Bolesław Bierut przyjął delegację harcerzy

Na wycieczce

Majowy, piękny dzień — czy może byś coś przyjemniejszego od wycieczki? Wędrówka szeroką drogą, przez lasy, góry, nad rzekę. Razem z Wami idzie Wasz przewodnik, albo nauczyciel — to on pokazuje Wam dziwy przyrody, opowiada Wam o napotkanych ptakach i owadach, roślinach i zwierzątkach. Dzięki niemu Wasza wycieczka jest ciekawa i pożyteczna. Wszyscy razem śpiewacie harcerską piosenkę, którą wiatr niesie daleko, daleko...

* * *

W dniu 14 maja, po lekcjach nasza klasa V wyruszyła na wycieczkę przyrodniczą.

Celem naszej wycieczki było: odwiedzić działkę, na której zasadziliśmy sadzonki sosny i stwierdzić jak przyjęły się nasze małe drzewka. Idąc do lasu, zaobserwować jak zapowiadają się plony na polach naszej Spółdzielni Produkcyjnej. Zobaczyć jak nasi rodzice sposobem mechanicznym sadzą ziemniaki maszynami, otrzymanymi ze Związku Radzieckiego. Dojść do jeziora Chociszewskiego „Białe Piaski" i zobaczyć, czy już wynurzyły się z wody rośliny i jeżeli już są, wydostać je z kłączami i przynieść do szkoły do naszego basenu hodowli roślin i zwierząt wodnych.

Ze szkoły wyruszyliśmy czwórkami, ze śpiewem. Za wsią szliśmy marszem dowolnym, gdyż trzeba było obserwować, jakie postępy robi maj.

Ucieszyło nas bardzo, że działka 1 ha lasu zasadzonego przez nas jako zobowiązanie ku uczczeniu 60 rocznicy urodzin naszego Kochanego Prezydenta i 1 Maja — dobrze wygląda. Sosenki trzymają się prosto, praca nasza nie poszła na marne.

Na polu, gdzie sadzono ziemniaki, podziwialiśmy szybkość i dokładność pracy radzieckich maszyn. Próbowaliśmy obsługiwać je sami. Poszło nam to dobrze, gdyż takie maszyny pracują automatycznie i nie potrzebują wielkiego wysiłku. Na to, co zrobi taka maszyna przez jeden dzień, trzebaby było setki ludzi. Zrozumieliśmy, że taka maszyna, to naprawdę postęp w rolnictwie. Na polach naszej spółdzielni produkcyjnej zboża już są duże, jarowizowana pszenica wysoka na pół metra, a łan żyta pełen młodych kłosów. Kolor żyta jest ciemnozielony, a pszenicy jaśniejszy. Zboża na polach są równe i dostatnio wyglądają.

Doszliśmy wreszcie do lasu. Dużo tu życia i ruchu. Już kwitną i zapylają się sosny. W gorącym słońcu, ostry zapach żywicy. Nasze płuca wypełniają się ożywczym powietrzem. Były chwile, że chciało się tak swobodnie pofrunąć, wraz z ptaszkami, ponad te zielone wierzchołki leśne i śpiewać, śpiewać!...

Nad jeziorem nazbieraliśmy różnych roślin wodnych do doniczek i wiader. Dźwigaliśmy naszą zdobycz kolejno parami, chętnie wyręczając się wzajemnie, kolegów słabszych wcale nie zmuszaliśmy do niesienia. Przechodząc przez las, natknęliśmy się na połacie jasno-zielonych widłaków. Nasz przewodnik wyjaśnił nam, że widłaki są pod ochroną, gdyż mamy ich mało w naszych lasach. Państwo otacza widłaki specjalną opieką, by się rozmnażały, gdyż są ozdobą runa leśnego.

Do szkoły wróciliśmy obładowani okazami paproci orlicy i nerecznicy, okazami ciekawych odmian mchów, różnych porostów i pleśniaków drzewnych. Upolowaliśmy parę pięknych okazów motyla cytrynka. Okazy te wzbogacą nasze zbiory szkolne jako pomoce do nauki biologii.

Anka Wajman
ucz. kl. V.
Chociszew

* * *

Szczęśliwe jest życie dzieci w naszej Ojczyźnie. Budując dla Was nowe szkoły i domy kultury, zakładając ogrody i boiska nasze państwo pragnie, żebyście wyrośli na wykształconych, dzielnych i wytrwałych w pracy obywateli. Nie zawiedźcie zaufania Ojczyzny.

A teraz...
Spójrzcie na to zdjęcie. Widzicie na nim rodzinę amerykańskiego bezrobotnego, która wyrzucona ze swojego mieszkania na bruk, musiała „zamieszkać" na ulicy pod sklepowym namiotem. Taki jest los wielu dzieci amerykańskich, których rodzice są bez pracy.

Dzieła najsłynniejszych malarzy i rzeźbiarzy radzieckich ozdabiają sale leningradzkiego Pałacu Pionierа im. A. Żdanowa. Nie milkną w nim nigdy głosy dziecięce. 1.000 pionierów bawi się tutaj i uczy. Nazywają oni swój pałac „Pałacem Szczęśliwej Młodości". Na zdjęciu widzicie kółko artystyczne podczas swoich zajęć.

MY

WANDA GRODZIEŃSKA

Braciszkowie z całego świata

Odmienna jest nasza mowa,
Ogromny dzieli nas świat,
Lecz wszyscy znamy te słowa
Największe: siostra i brat!

Oplećmy ziemię radośnie,
Przez morza i lądy wkrąg.
Niech miłość i pokój wyrośnie
Z dziecinnych złączonych rąk!

Oto 4 znaczki: 2 radzieckie, polski i NRD.

Jak dobrze jest dzieciom w tych krajach. Radośnie płynie im czas na zbiórkach, obozach letnich, zawodach sportowych. Starsi pomagają im w nauce.

Poczta Polska wydaje w tym roku jeszcze jeden znaczek harcerski, na którym zobaczymy naszego Prezydenta w otoczeniu dzieci. Umieścimy ten znaczek w jednym z najbliższych numerów.

Z CHIN DO POLSKI

Drodzy koledzy, polscy harcerze!

Jesteśmy członkami pionierskiego zastępu klasy VI-tej pekińskiej Hu Fang Chiao Szkoły Podstawowej. Nie mogliśmy przedtem pisać do Was, bo kraj nasz nie był wolny. Lecz teraz mamy naszego wielkiego wodza, Prezydenta Mao Tse-tunga, dzięki któremu możemy szczęśliwie żyć i pisać do Was listy.

Naszym pionierskim znakiem jest pięcioramienna gwiazda. Oznacza ona, że kieruje nami Partia Komunistyczna. Płomień jej symbolizuje nasz marsz do jedności. Nasi nauczyciele opowiadali nam często o Waszym życiu. Słuchaliśmy tych opowiadań z wielką przyjemnością. Najważniejszym naszym zadaniem jest „uczyć się wytrwale, aby umieć służyć ludowi i sprawie pokoju". Wiemy, że i Wy macie ten sam cel. Napiszcie nam, jak spędzicie Międzynarodowy Dzień Dziecka, i jak wygląda Wasza odznaka harcerska.

Życzymy Wam dobrych wyników w nauce.

Wung Wen Pu, Chen Shiao Shan
Pionierzy VI klasy
Szkoła Podstawowa Hu Fang Chiao w Pekinie

Z POLSKI DO KRAJU RAD

Drodzy Pionierzy z Moskwy!

Dużo słyszeliśmy i czytaliśmy o Waszej pięknej stolicy. Często opowiada nam o niej nasza wychowawczyni. Opowiada ona o wielkich budowlach komunizmu, które powstają w Waszym kraju. My też odbudowujemy naszą kochaną stolicę. Już niedługo zostanie ukończona budowa nowego osiedla — Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Buduje się u nas Metro. W tym wszystkim pomagają nam bardzo maszyny, które przysyła nam Związek Radziecki. Bardzo za nie dziękujemy. Dziękujemy też za wspaniały Pałac Kultury i Nauki, który Wasi ojcowie i bracia budują dla nas. Dziękujemy za maszyny rolnicze i samochody marki „Pobieda".

Kończąc, serdecznie Was pozdrawiamy, drodzy przyjaciele i prosimy napiszcie do nas.

Wandzia Guśko i Andrzej Jezierski
z kl. III Szkoły Nr. 45 w Warszawie.

POCZTA PRZYJAŹNI

Z BUŁGARII DO POLSKI

Drodzy koledzy z Polski!

Szkoła nasza nosi imię największego dowódcy, mądrego i ukochanego nauczyciela i wodza narodów, towarzysza Józefa Stalina. To imię zobowiązuje nas do nauki i pracy, do tego, by stać się godnymi budowniczymi naszej małej lecz pięknej Ojczyzny. W zeszłym roku nasza szkoła była pierwszą w Sofii. Postaramy się, aby i w tym roku zatrzymała to miejsce. W Ojczyźnie naszej rozwija się obecnie wspaniałe, socjalistyczne budownictwo. Powstają nowe miasta. Upłynie jeszcze kilka lat, a kraj nasz zmieni się zupełnie. Zamiast małych, zapadłych w ziemię chałup, w których mieszkało dawniej tysiące robotników, wyrastają duże, widne mieszkania, kluby i teatry. Z każdym rokiem poprawiają się warunki ludzi pracy.

Władza ludowa dba o nas — o najmłodszą zmianę jutrzejszych budowniczych szczęśliwego życia. Wkrótce będziemy mieć miasto pionierów. Wesoło i pożytecznie spędzamy czas w pałacach, kółkach zainteresowań i w szkołach. Chcielibyśmy dowiedzieć się, jak Wy spędzacie czas wolny od nauki.

Serdecznie Was pozdrawiamy. Bądźcie gotowi!

Klasa IV
Szkoła im. Józefa W. Stalina w Sofii.

Z NIEMIEC ZACHODNICH DO NRD

Kochana Helgo!

Bardzo ucieszył mnie Twój list i zaraz śpieszę z odpowiedzią. Wczoraj mieliśmy w sali Ernst Mark wielką akademię: „34 lata ZSRR". Byliśmy tam wszyscy. 900 osób brało udział w akademii. Im nas więcej, tym lepiej, gdyż wszyscy w Niemczech Zachodnich możemy wyraźnie pokazać podżegaczom wojennym, że jesteśmy silniejsi. W naszej klasie jestem jedyną pionierką. Opowiadałam moim kolegom o wczasach wakacyjnych w Göhren na Rügen i o trzech tygodniach spędzonych w Berlinie w Republice Pionierskiej im. E. Thälmanna. Moi koledzy słuchali z przejęciem i wielu z nich pragnie znaleźć się tam w tym roku. Nasze pionierskie zbiórki odbywają się w mieszkaniach prywatnych, gdyż nie mamy do użytku sal. Ale to nas nie zniechęca. Nie damy się pognębić! Zostaniemy wierni naszej przysiędze, złożonej w czasie Zlotu w Berlinie: będziemy tak długo walczyć o pokój i jedność naszej ojczyzny, aż osiągniemy cel. Gdybyś mogła przysłać nam gazetę pionierską, ucieszyłabym się bardzo. Napisz znów wkrótce.

Serdeczne pozdrowienia od Twojej

Carmen Guttorf
(wg „Der Junge Pionier")

Z CZECHOSŁOWACJI DO FRANCJI

Nieznana Koleżanko Francuska!

Wiem, że ciężko żyć w Twej Ojczyźnie. Toteż chciałabym Cię pocieszyć i dodać otuchy w walce, którą prowadzicie o lepsze jutro. My, dzieci Ludowo - Demokratycznej Republiki Czechosłowackiej możemy się uczyć i zdobywać wiedzę, bo nasz rząd otacza nas troskliwą opieką. Wiemy o tym, że na murach i parkanach, kiedy nikt nie widzi, piszecie słowo „Paix" — czyli Pokój. Wiemy o tym, że wzywacie znienawidzonych okupantów amerykańskich do opuszczenia Waszej ojczyzny, wołając: „Ami go home".

Jestem pewna, że przyjdzie czas, kiedy i u Was się wszystko zmieni i Wy będziecie żyły tak samo szczęśliwie. Życzę Wam, kochane koleżanki z Francji, osiągnięć w Waszej walce o pokój, życzę, aby jak najszybciej skończyło się u Was panowanie kapitalistów i imperialistów, a zapanowała wolność i sprawiedliwość społeczna.

Krysia Siuda
Czeski Cieszyn

Tak to czasem w zastępie bywa, gdy rada zamiast pracować, tylko dyskutuje, jak pomóc słabszemu uczniowi w nauce.
(„Pionyrskie Nowyny")

pionierzy

W DRUŻYNACH, ZASTĘPACH I OGNIWACH

—„Uważaj! Skrzydło nadłamałeś. O, niezdara — zachmurzył się Wołodia. — Taki piękny był nasz „Orzeł" i już musiałeś zepsuć..."

Liliana siedzi pośrodku zasłuchanej gromadki pionierów, którzy przyjechali tu, nad morze Czarne, do swego obozu ze wszystkich zakątków Bułgarii i swym miłym, niskim głosem czyta opowieść o życiu radzieckich pionierów na obozie w Arteku. Gdy skończyła, Georg (ten z rozwichrzoną zawsze czupryną) podparł głowę rękami i powiedział zamyślony:

—„Przecież ...my też, jak w Arteku... Bawimy się, pracujemy tak jak Wołodia i Wala, tak... jak radzieccy pionierzy".

—„A w naszym mieście — przerwała czarnooka Rosica — otwarto już Dom Pionierów „Septembricze" podobny do Domu radzieckich przyjaciół. Strasznie się cieszę!"

— „My, tak samo jak pionierzy w Arteku, mamy własne półko doświadczalne, prawda druhno?"

—„Wyhodowaliście też wspaniałe odmiany pieprzu i pomidorów — przytaknęła Liliana. — A ty, co chcesz powiedzieć Geszko?".

— „Sam towarzysz Łysenko przysłał mi ziarna krzewiastej pszenicy! — pochwalił się chłopiec. — Będziemy ją hodować w przyszłym roku!"

—„Tak... jak w Arteku..."— powtórzył zadumany Georg.

...Od białego domu doleciał dźwięk trąbki. Liliana podniosła się.

—„Wracamy, wzywają nas. Musimy się jeszcze przygotować do jutrzejszego „Ogniska wolności". Dzieci greckie są już w Stalino".

Witamy was, greccy koledzy.

W obozie z niecierpliwością oczekiwano przyjazdu greckich dzieci. Choć było wiadome, że przyjadą dopiero wieczorem, pionierzy przez cały dzień wybiegali na drogę przy każdym odgłosie samochodu. Pod wieczór rozeszła się wieść: jadą! I natychmiast sprawne szeregi pionierów z kwiatami i czerwonymi chorągiewkami stanęły u wejścia do obozu, gdzie właśnie zatrzymał się niebieski autobus. Wysiadła z niego gromadka dzieci.

— „Jakie mizerne... Patrz Georg!

Wokół bratniego ogniska

On ma zupełnie podartą koszulkę... Dam mu swoją".

I Geszko ściągając w pośpiechu koszulkę, biegnie do szczupłego, wielkookiego chłopca.

—„Nie trzeba, Geszko! — zatrzymała go zastępowa. — Oni dostaną tu nowe ubranka."

Geszko zawahał się przez chwilę, potem podszedł do małego Greka i mocno, obiema rękami, uścisnął jego rękę.

...Gdy się ściemniło, na obozowej polance zapłonęło wielkie ognisko. Siedziały wokół niego razem dzieci bułgarskie i dzieci greckie. Płynęły w las wesołe piosenki śpiewane w dwóch językach. Bieliła się w mroku pilotka Geszki i błyszczały wielkie oczy jego nowego, greckiego przyjaciela.

Wiosna w naszych ogrodach

Przed trzema laty młodzież naszej szkoły założyła szkółkę dekoracyjnych liściastych drzew. Hodujemy drzewa i krzewy dla zazielenienia osiedla robotniczego.

Na ten użytek oddaliśmy już ze swej szkółki 2.300 sadzonek klonu, czeremchy i bzu. Drzewa te ozdabiają teraz osiedle. Oprócz drzew hodujemy też sadzonki krzewów owocowych.

Wiele czeka nas pracy tej wiosny. 700 krzaków malin wyhodowanych w ubiegłym roku trzeba ostrożnie wykopać i przekazać osiedlu, a na miejscu tych sadzonek będziemy hodować nowe: czerwone i czarne porzeczki.

Natasza Wasilenko
Tasia Tiutiuńkowa
Katia Kisłowa
Nina Pankruszowa
Szkoła im. Józefa Stalina w Ablakietce

Przejażdżka po jeziorze

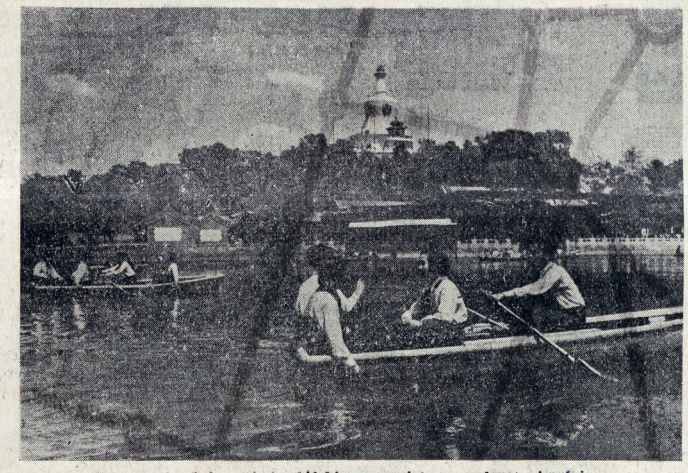

Szczęśliwie żyją dzieci chińskie w swojej wyzwolonej ojczyźnie. Z każdym rokiem rośnie organizacja pionierska. Na zdjęciu młodzi pionierzy na przejażdżce w pięknym parku stolicy Chin — Pekinu.

Z tego się śmiejemy

Dwóch pionierów przybija tablicę z napisem:
„Pionierzy zawsze pomagają ludziom pracy".
Dwóch innych nie może sobie dać rady z zepsutym wózkiem:

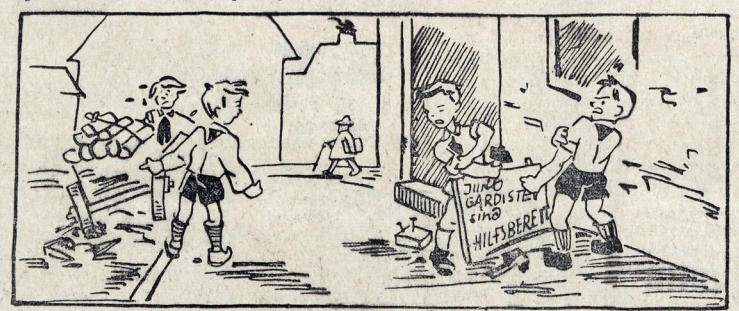

HANS: Pomóżcie, chłopcy! Koło nam się złamało.
FRITZ: Dajcie nam spokój! Mamy ważniejszą robotę.
(„der Junge Pionier")

Pionier Węgierski u lekarza

DOKTOR: Jest trochę niedokrwisty, brak mu żelaza!

LASLO: Mnie? Ależ panie doktorze, ja zdobyłem pierwsze miejsce w zbiórce złomu!

(„Ludas Matyi")

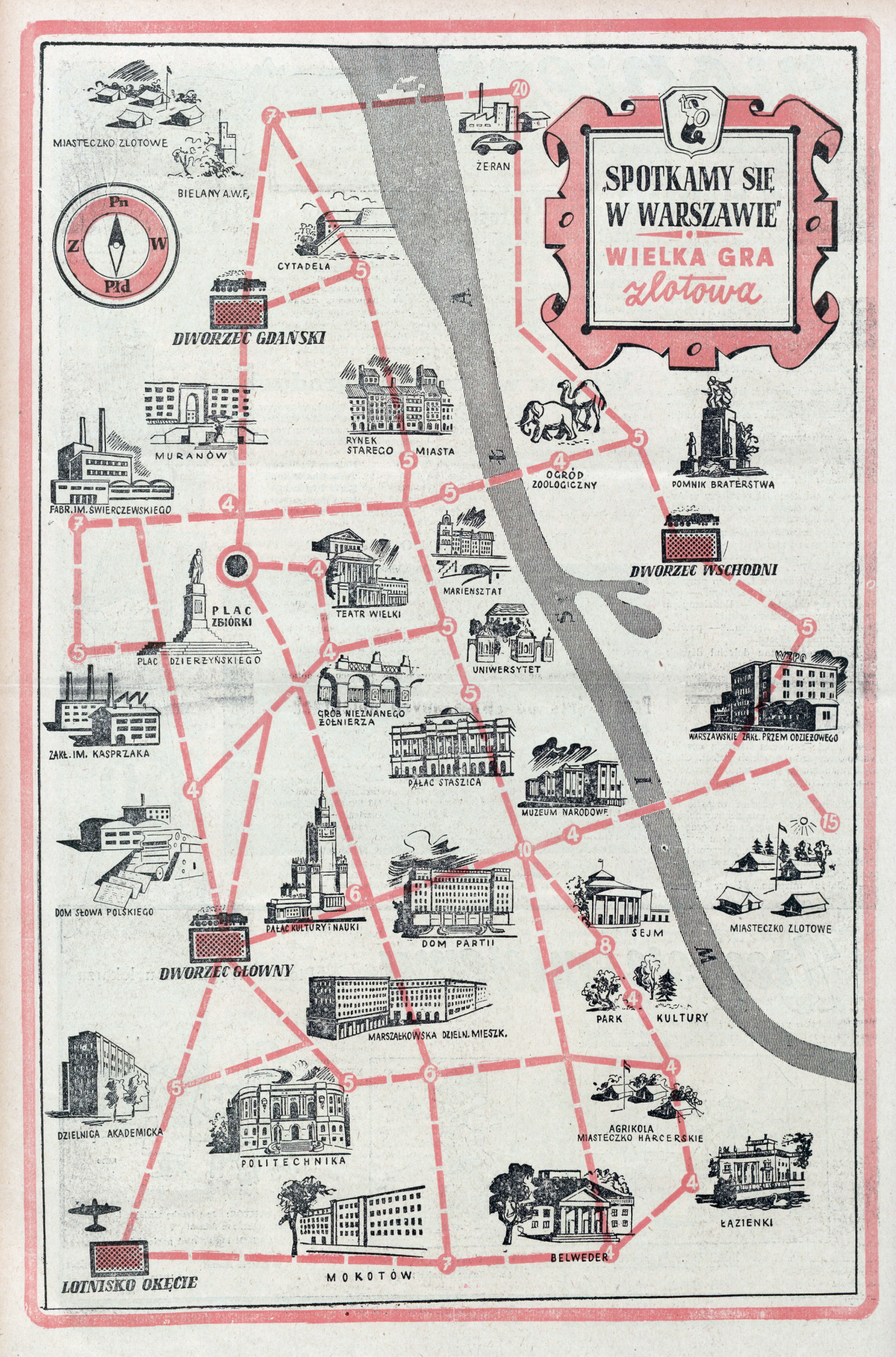
„SPOTKAMY SIĘ W WARSZAWIE"
WIELKA GRA zlotowa
Pn
Z
W
Płd
MIASTECZKO ZLOTOWE
BIELANY A.W.F.
CYTADELA
ŻERAŃ
DWORZEC GDAŃSKI
MURANÓW
RYNEK STAREGO MIASTA
OGRÓD ZOOLOGICZNY
POMNIK BRATERSTWA
FABR. IM. ŚWIERCZEWSKIEGO
MARIENSZTAT
DWORZEC WSCHODNI
PLAC ZBIÓRKI
TEATR WIELKI
PLAC DZIERŻYŃSKIEGO
UNIWERSYTET
GRÓB NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA
WZPO
WARSZAWSKIE ZAKŁ. PRZEM. ODZIEŻOWEGO
ZAKŁ. IM. KASPRZAKA
PAŁAC STASZICA
MUZEUM NARODOWE
DOM SŁOWA POLSKIEGO
PAŁAC KULTURY I NAUKI
DOM PARTII
SEJM
MIASTECZKO ZLOTOWE
DWORZEC GŁÓWNY
PARK
KULTURY
MARSZAŁKOWSKA DZIELN. MIESZK.
DZIELNICA AKADEMICKA
POLITECHNIKA
AGRIKOLA
MIASTECZKO HARCERSKIE
ŁAZIENKI
LOTNISKO OKĘCIE
MOKOTÓW
BELWEDER

Wielka gra zlotowa

Wyobraźcie sobie, że przyjechaliście do Warszawy, tętniącej życiem, do „miasta tysiąca budów" na wielki Zlot.

Zanim zbierzecie się na placu Dzierżyńskiego na zlotowy pochód, chcecie zwiedzić najciekawsze obiekty naszej pięknej stolicy. A więc — zlotowe drużyny wyruszają na zwiedzanie Warszawy! Celem wędrówki jest plac zbiórki: plac Dzierżyńskiego. Wygrywa ta drużyna, która doszedłszy na plac, będzie mogła opowiedzieć kolegom, że widziała najwięcej ciekawych obiektów, zaznaczonych na naszej mapie.

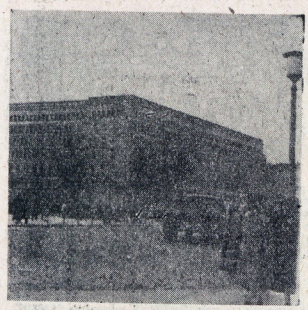

Siedziba KC PZPR, piękna nowoczesna budowla, wzniesiona z dobrowolnych składek ludzi pracy z całej Polski.

Fabryka samochodów osobowych na Żeraniu. Stąd 22 lipca ubiegłego roku wyjechały pierwsze polskie samochody osobowe „M 20 — Warszawa".

MDM — najwspanialsza w Warszawie dzielnica mieszkaniowa, która powstaje w centrum śródmieścia. Mieszka tu już wielu warszawskich przodowników pracy.

A oto osiedle mieszkaniowe Muranów, wybudowane na gruzach zburzonego przez Niemców getta. Do końca Planu 6-letniego zamieszka na Muranowie 50 tys. ludzi.

Na Mariensztacie stoją dziś piękne domy mieszkalne, zielenią się trawniki i drzewa. Przed wojną były tu brudne, zaniedbane rudery i wiecznie zaśmiecone targowiska.

Przepisy gry

Przed rozpoczęciem gry należy przygotować cztery duże, jednakowe kartki i wypisać na nich nazwy punktów rozpoczęcia gry: Dworzec Wschodni, Dworzec Główny, Dworzec Gdański i Lotnisko. Trzeba też przygotować dla każdego z graczy 15 bonów przejazdowych — jednakowych zupełnie karteczek z tekturki (np. okładki od zeszytów) lub papieru. Na karteczkach tych wypisuje się kolejno cyfry od 1 do 5. Każdy gracz dostaje trzy komplety cyfr (to znaczy ma trzy kartki z jedynką, trzy z dwójką itd.). Trzeba także przygotować pionki, którymi gracze będą posuwać się po trasie. Pionki można ulepić z miękiszu chleba lub gliny, osuszyć i pomalować kolorową farbą. Można też, jako pionkami, posługiwać się zwykłymi guzikami.

*

1. W grze może brać udział 4 — 8 osób. Gra zaczyna się od wylosowania punktów startu. Spośród ułożonych niezapisaną stroną do góry kartek z nazwami dworców każdy wyciąga jedną i ustawia swój pionek na wyznaczonym punkcie. Przy większej ilości graczy losowanie powtarza się dwa razy.

2. Każdy z graczy otrzymuje komplet bonów przejazdowych (trzy jedynki, trzy dwójki itd. aż do pięciu) miesza je i układa przed sobą niezapisaną stroną do góry (cyfry muszą być zakryte).

3. Grę rozpoczyna ten, kto wylosował wyjazd z lotniska. Każdy gracz odkrywa kolejno jeden ze swoich bonów przejazdowych i posuwa się po trasie o tyle odcinków ,ile wskazuje cyfra odkrytego bonu. Bon raz wykorzystany przestaje być ważny.

4. Kierunek posuwania się po trasie można obierać dowolnie, starając się zwiedzić jak najwięcej ciekawych obiektów, oznaczonych na planie i w ten sposób zdobyć dużą ilość punktów (ilość uzyskiwanych punktów podana jest przy obiektach). Dodatkowe pięć punktów dolicza się każdemu z graczy za spotkanie na trasie z drugim graczem. Punktuje się oczywiście tylko pierwsze spotkanie tych samych graczy.

5. Grający mogą się cofać, jednak powtórne zwiedzanie tych samych obiektów nie jest punktowane.

6. Jeżeli gracz wyciągnie bon np. z cyfrą 5, a chce dotrzeć do obiektu odległego o mniejszą ilość odcinków (np. 2 — 3) może wykorzystać odkryty bon. Traci jednak prawo wykorzystania nadwyżki — zużywa więc bon o cyfrze 5 w ten sposób, jakby to był bon o cyfrze 2 lub 3.

7. Gra kończy się, kiedy wszyscy uczestnicy dojdą do punktu zbiórki na Placu Dzierżyńskiego lub wyczerpią posiadane bony przejazdowe. Przy obliczaniu zdobytych punktów, które należy zapisywać w czasie gry (najlepiej, aby punkty wszystkich zapisywał jeden z graczy na wspólnej kartce), dodaje się 10 punktów temu, kto pierwszy dotarł na plac zbiórki, a odejmuje po 15 punktów tym, którzy z powodu wyczerpania bonów do placu nie dotarli.

Przewodnik po zwiedzanych obiektach

Belweder — siedziba Prezydenta tow. Bolesława Bieruta.

Cytadela — miejsce więzienia i straceń bohaterów polskiego ruchu robotniczego. Koło Cytadeli znajduje się mauzoleum i park imienia Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego, członków KPP i KZMP, straconych w tym miejscu przez rząd sanacyjny.

Pomnik Braterstwa Broni wystawiony w dowód wdzięczności dla armii radzieckiej, u której boku oddziały polskie wkroczyły do wyzwolonej Warszawy.

Dom Słowa Polskiego — największe w Europie środkowej zakłady wydawnicze i graficzne.

Zakłady Radiotechniczne im. Kasprzaka — nowoodbudowana wielka wytwórnia urządzeń radiowych.

Fabryka im. gen. Świerczewskiego — (dawniej „Gerlach"). Tu pracował i uczył się walki rewolucyjnej przyszły bohater-generał „Walter" Świerczewski.

Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Obrońców Warszawy — piękna, nowoczesna fabryka, o jasnych i przestronnych halach. Pracuje się tu przyjemnie i zdrowo.

Osiedle mieszkaniowe Mokotów — jedno z sześciu (poza Muranowem i MDM) większych i częściowo już zamieszkałych nowych osiedli stolicy. Obliczone jest na 10 tys. mieszkańców.

Pałac Kultury i Nauki — wspaniały dar radzieckich przyjaciół, który już w roku 1955 zostanie oddany do użytku mieszkańców Warszawy.

Teatr Wielki — zabytkowy, najpiękniejszy teatr Warszawy, zbudowany w latach 1825 — 1833 wg planów słynnego architekta Corazziego. Gmach teatru był zniszczony w czasie wojny, ale zostanie odbudowany do końca Planu 6-letniego. Skrzydło południowe jest już odbudowane — mieści się tam teatr Narodowy.

Uniwersytet — w starych, zabytkowych pałacach magnackich z XVII i XIX w. mieści się dziś uczelnia, kształcąca dzieci robotnicze i chłopskie.

Muzeum Narodowe — w gmachach jego mieści się również muzeum Wojska Polskiego. Muzeum Narodowe posiada bogate zbiory dzieł sztuki starożytnej, średniowiecznej, polskiej sztuki z epoki Oświecenia.

Rynek Starego Miasta — zabudowany zabytkowymi kamieniczkami z XVI, XVII i XVIII w. Wypalone w czasie wojny kamieniczki są obecnie odbudowane i posłużą za mieszkania ludziom pracy Warszawy.

Park Kultury i Wypoczynku — zbudowany rękami młodzieży całej Polski dla uczczenia Zlotu Młodych Przodowników.

ZOO — ogród zoologiczny. Można tu zobaczyć wiele ciekawych okazów zwierząt, jak wielbłądy, słoń, niedźwiedzie, lwy i tygrysy.

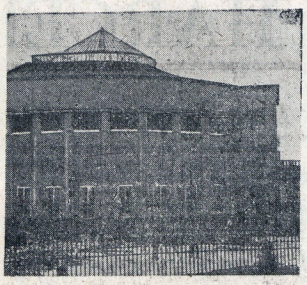

Gmach Sejmu Ustawodawczego. Tutaj to właśnie opracowywano projekt naszej Konstytucji.

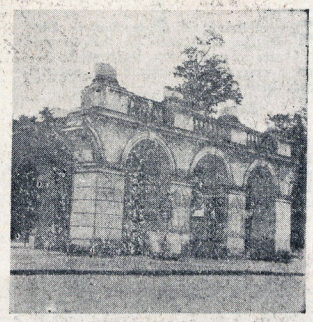

Grób Nieznanego Żołnierza na Placu Zwycięstwa.

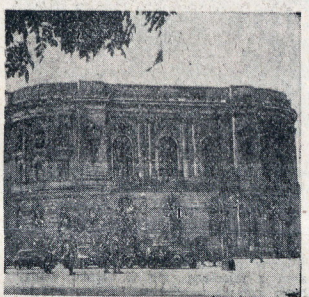

Politechnika Warszawska. W jej salach odbywa się wiele ważnych wieców i posiedzeń. Tu w grudniu 1948 r. odbył się Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych.

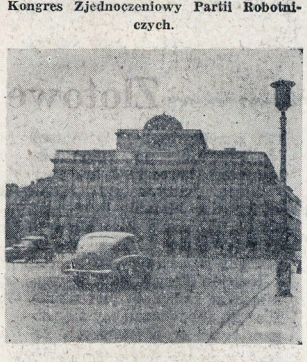

Pałac Staszica, siedziba Polskiej Akademii Nauk. Pałac został zbudowany w pierwszej połowie XIX wieku.

Zabytkowy pałacyk królewski, wybudowany w parku Łazienkowskim pod koniec XVIII wieku.

Wszystkie foto K. Kralczyński

HARCERZE NA ZLOCIE

Dwa tysiące naszych przodowników

Dwa miesiące temu rozpoczął się start wyścigu.

Która drużyna zakończy rok szkolny najlepszymi wynikami w nauce? Która najlepiej wykona swój czyn Zlotowy?

Przy zarządach ZMP w powiatach i województwach pracują komisje konkursowe: dowiadują się, co się dzieje w szkołach, oceniają pracę harcerzy. Na początku czerwca w każdym powiecie wybrane zostaną DRUŻYNY-PRZODOWNICZKI. NAJLEPSI HARCERZE Z TYCH DRUŻYN POJADĄ NA ZLOT DO WARSZAWY.

A przed tym...

A przed tym czeka ich pobyt na obozie „Zlotowej drużyny", która powstanie w każdym województwie. Z każdego województwa przyjadą także do Warszawy zwycięskie zespoły artystyczne.

2000 harcerzy przodowników — przywita Zlot od Was wszystkich.

Przygotujcie się do wycieczki. Niezbędny ekwipunek na dziś to wesoła mina i... lotna wyobraźnia. Razem z naszymi przodownikami nauki i pracy społecznej.

JEDZIEMY NA ZLOT DO WARSZAWY

Uwaga! Gotowe! Start!

Przyjechaliśmy. Wysiadamy z pociągu. Najpiękniejsze miasto — Warszawa — wita nas słoneczną pogodą, nowymi domami, tysiącami flag i chorągwi uśmiechem mieszkańców. Wsiadamy do czer-

wonego (a może zielonego?) autobusu. Towarzyszu kierowco! Można jechać! Cel:

HARCERSKIE MIASTECZKO WYBORU ZLOTOWE

Piękny park! Olbrzymie stare drzewa, basen z mieniącą się w słońcu wodą, długie szeregi namiotów... Będzie nas tu bardzo wiele... 2.000 harcerzy — wybranych z przodujących drużyn całego kraju. Pędzimy się umyć, zjadamy śniadanie w jadalni „pod błękitnym niebem". Za chwilę rozpocznie się uroczysty apel.

Baczność! Flaga na maszt! Harcerze do Zlotu — Gotowi!

A dalej... Aż głowa się kręci! Na ulicach Warszawy tysiące młodzieży, pieśni, tańce, muzyka! Chyba cała radość z całego kraju zjechała się do stolicy!

Lubliniacy są na wystawie książki polskiej, wrocławianie poszli do Muzeum Narodowego, gdańszczanie bawią się w Wesołym Miasteczku, a my... My obejrzymy sobie Warszawę. Na słonecznym placu MDM spotykamy się z tymi, którzy budują stolicę — z najlepszymi murarzami, betoniarzami, architektami. W podzięce za piękne domy, za szerokie ulice zaśpiewamy im piosenkę, pokażemy piątki na cenzurach. Niech żyją przodownicy — budowniczowie nowej Warszawy!..

Znowu tu jesteś czerwony (a może zielony) autobusie? Dokąd nas teraz zawieziesz?

HURRA! JEDZIEMY NA OTWARCIE ZLOTU

Mijamy po drodze wielotysięczne kolumny młodzieży, auta pełne rozśpiewanych chłopców i dziewcząt. Wszyscy jadą na lotnisko na Okęcie. Zielone, niezmierzone pole zapełnia wesoły i gwarny tłum. Baczność! Grzmi sygnał setek fanfar. Biało-czerwone flagi trzepoczą w górze. Wzbijają się w niebo chmury gołębi. Wiatr wysoko aż do słońca porywa dumne słowa hymnu młodzieży.

Zlot najlepszych w kraju młodych robotników i chłopów, studentów i harcerzy, żołnierzy i uczniów — otwarty!

Na olbrzymim polu lotniska faluje morze głów. Popisy akrobatyczne samolotów i defilada odrzutowców przykuwają oczy. Jakże piękna i silna jesteś — nasza Ojczyzno!

Nazajutrz rano: przedstawienia na placach, rozrywki i pokazy na stadionach. Co kto woli! A wieczorem...

KARNAWAŁ!

W Harcerskim Miasteczku Zlotowym gwar i ruch. Żeby się tylko nie spóźnić! Ale nie. Zdążyliśmy na czas. Po obu stronach rzeki tłumy ludzi. Wisła tonie w powodzi świateł. Wystrzelają w niebo ogniste węże. Fontanny ognia tryskają pod gwiazdy i spadają złotym deszczem w rzekę. Płyną niezliczone statki. Łodzie, kajaki i motorówki udekorowane zielenią, kwiatami i pochodniami. Zewsząd płynie śpiew i muzyka i wesoły śmiech młodzieży. Rzetelnie napracowali się młodzi! Niechże więc bawią się i cieszą.

Wsiadamy na statek. Warszawa przesuwa się przed naszymi oczyma jak kolorowa wstęga. Błękitny fajerwerk wystrzela w niebo. Jak wspaniale! „Pokój"! wołają do nas ludzie stojący na brzegach. Odpowiadamy z całego serca — Pokój!

22.VII

Rozejrzyjcie się wokoło! Ulice mienią się sztandarami i bukietami kwiatów.

Dziś jest najpiękniejszy dzień Zlotu. 200 tysięcy Młodych Przodowników Budowniczych Polski Ludowej zbiera się na wielkim placu. Tysiące młodzieży maszeruje przed Gospodarzem kraju — ukochanym towarzyszem Bierutem. Patrz — Pierwszy Obywatelu, patrzcie obywatele miasta — bohatera: idzie polska młodzież. Chcemy wam pokazać swoją pracę, chcemy pokazać to wszystko najpiękniejsze i najcenniejsze co dajemy Ojczyźnie.

Idą harcerze. Pochód otwiera kolumna z proporczykami, za nimi 1.000 fanfarzystów i werblistów, dalej olbrzymia makieta globu ziemskiego w otoczeniu dzieci w strojach różnych narodów. Zbliża się kolumna radości i nauki. Harcerze w czerwonych chustach, niosą kwiaty, baloniki, skakanki, piłki, piątki na długich drzewcach uśmiechnięte i wesołe, dwójki pokurczone i kośławe.

Zespoły artystyczne tańczą, grają, śpiewają. Przed trybuną wyrasta wzgórze kwiatów. Dziękujemy Ci, Ojczyzno, za nasze szczęśliwe dzieciństwo.

*

Wieczorem daleko mknie hejnał! Do nas! Przychodźcie na

HARCERSKIE OGNISKO!

Koleżanki włókniarki i mamy warszawskie, koledzy górnicy i żołnierze Wojska Polskiego siądźcie przy naszym ogniu.

Wieczór zapala pierwsze gwiazdy, my zapaliliśmy wielkie ognisko przyjaźni. Raz, dwa i... trzy! Tysiące baloników frunęło w powietrze. Każdy z nich zaniesie pozdrowienia zlotowe gdzieś w nieznane. Nieznajomi koledzy i koleżanki, którzy je znajdziecie, życzymy wam powodzenia w nauce i pracy — pozdrawiamy was!

Boisko zakwita różnobarwnymi strojami. To nasze zespoły artystyczne tańczą taniec radości. Ledwie ucichły brawa, już na bieżnię wkracza malowniczy pochód „Kim chcę być". Idą górnicy, marynarze, lotnicy, traktorzyści, włókniarki.

Tak chcą pracować dla Polski harcerze.

Zapada zmrok. Wyżej strzelają iskry z naszego ogniska, śpiewamy piosenkę „Pociąg zlotowy" i...

STOP! NASZA WYCIECZKA SKOŃCZONA

Pierwszy i najważniejszy jej etap już dawno... rozpoczęty. Wracacie na swój najciekawszy szlak — do szkoły. Ogniwa, zastępy i drużyny harcerskie stawajcie do wielkiego wyścigu na szlaku Harcerskiego Czynu Zlotowego...

Meta wyścigu — na Zlocie!

IRMINA ZARZECKA

Zlotowe wieści

Tu radiowęzeł w Limanowej! Prosimy do głośników wszystkie harcerki i harcerzy.

Nasza drużyna przy szkole żeńskiej w Mszanie Dolnej postanowiła uczcić Zlot Młodych Przodowników lepszą nauką, pracą i radością.

Naszym pierwszym i najważniejszym zadaniem jest nauka. Dlatego zobowiązaliśmy się zorganizować w najstarszych zastępach I, II i II samopomoc w nauce, aby wszyscy byli dobrze przygotowani do egzaminu i przeszli do następnej klasy. Wykonamy też pomoce naukowe dla naszej szkoły. Zastęp I przygotuje zielnik znanych roślin, zastęp II trzy pomoce do biologii, a Stasia Antosz duży rysunek budowy ucha ludzkiego. Chcemy też, aby w naszej szkole było ładnie. Założymy więc kwietniki i urządzimy kącik czystości. Kwietnikami opiekować się będą 3 zastępy.

Zobowiązaliśmy się też posadzić 700 sztuk krzewów morwowych i założyć hodowlę jedwabników. Oprócz tego zastęp V zasadzi 150 innych sadzonek w szkółce leśnej. Zastępy I, II, III zorganizują brygady do alki z chwastami. Zastęp IV przepracuje 4 dniówki w ogrodzie spółdzielczym, a I zaopiekuje się szkolnym ogródkiem miczurinowskim.

Zastęp II przez 4 dni będzie pomagał biednej wdowie w pracach wiosennych na roli. Poza tym członkowie tego zastępu zbiorą 100 kg świeżych ziół leczniczych i dostarczą do suszarni. Zastęp III założy hodowlę królików i akwarium w szkole.

Jest u nas w drużynie zespół artystyczny. Teraz przygotowuje się on do przedzlotowych eliminacji powiatowych. Bardzo pragniemy, aby w nich odniósł zwycięstwo.

Przed końcem roku szkolnego urządzimy „ognisko" dla gości, a dla dzieci przedszkola zorganizujemy teatrzyk kukiełkowy i przygotujemy 10 zabawek.

Zobowiązania nasze już wykonujemy. Wzywamy inne drużyny naszego powiatu do Harcerskiego Czynu Zlotowego.

opracowane na podstawie korespondencji ZP ZMP Limanowa

Zlotowe miasteczko

Warszawa przygotowuje się na przyjęcie 200 tysięcy Młodych Przodowników, którzy przyjadą na Zlot. Goście zamieszkają w domach akademickich, szkołach i w miasteczkach zlotowych pod namiotami.

Miasteczek Zlotowych będzie pięć w różnych punktach stolicy: na Mokotowie, Grochowie, Rakowcu, Bielanach i w parku szkolnym Agrikola. Miasteczko w Agrikoli przeznaczono dla najmłodszych gości: harcerzy i uczniów, którzy wezmą udział w Zlocie.

Na pewno ciekawi jesteście jak będą urządzone miasteczka Zlotowe. A więc posłuchajcie.

W każdym z nich zamieszka od 6 — 50 tysięcy delegatów z kilku województw. Grupy wojewódzkie zostaną podzielone na mniejsze zespoły. Każda z tych grup zamieszka w jednym obozie. U wejścia do każdego obozu stanie ładnie udekorowana brama. W środku obozu będzie plac apelowy, tak duży, żeby mógł pomieścić wszystkich jego mieszkańców. Tu będą się odbywały zbiórki, tu będzie też spotykała się młodzież z różnych województw, z miast i wsi na wspólne gawędy i dyskusje, tańce i zabawy. Po obu stronach placu staną namioty: z jednej strony dla dziewcząt z drugiej dla chłopców.

Z tyłu każdego obozu będzie się mieściła „dzielnica gospodarcza": kuchnie, umywalnie, prysznice i kantyna. W specjalnych bufetach będzie tu można kupić napoje chłodzące, cukierki, ciastka, owoce. Wszystkie obozy zostaną zradiofonizowane, będą miały bieżącą wodę i światło elektryczne.

— A co będzie, jeśli na przykład komuś podczas Zlotu oderwie się zelówka, albo odpruje się kieszeń od ubrania? Czy będzie musiał biegać po Warszawie i szukać krawca, albo szewca?

I o tym nawet pomyśleli gospodarze Zlotu. W każdym zlotowym miasteczku będzie pracowało specjalne pogotowie szewsko - krawieckie. A jeśli ktoś przed wyjazdem na Zlot zapomni pójść do fryzjera, a potem w Warszawie będzie się martwił, że wszyscy wyglądają „jak ludzie", tylko jemu włosy zachodzą na kołnierz? — Także nie ma kłopotu. „Zapominalski" pójdzie po prostu do fryzjerni w swoim miasteczku zlotowym.

Każdy obóz będzie miał także swój własny punkt pierwszej pomocy sanitarnej.

Wesoło i wygodnie będzie w zlotowych miasteczkach. Miasteczka zlotowe budują Ochotnicza Brygada Zlotowa. 15 maja przyjechali do Warszawy pierwsi ochotnicy z woj. katowickiego a następnie woj. krakowskiego, olsztyńskiego i wrocławskiego. 3 kompanie na jakie została podzielona brygada pracują na Grochowie, Rakowcu i Bielanach.

WYDAJE: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. Redaguje: Zespół, Warszawa, Wiejska 17. Tel. 62549, 85619, 87527. ADMINISTRACJA: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50. KOLPORTAŻ: PPK „Ruch", W-wa, Srebrna 12, tel.: 8-04-29 (33).
PRENUMERATA: miesięcznie 90 gr, kwartalnie 2,70, półrocznie 5,40 zł. Konto PKO nr I-8001. Listonosze i urzędy pocztowe przyjmują zamówienia na prenumeratę do dn. 1 każdego miesiąca
Zakł. Drukarskie i Wielgłodrukowe RSW „Prasa" W-wa, Marszałkowska 3/5. Nakł. RSW „Prasa". 3-B-18997